Nr. 37. Kraków, Czwartek 14 Lutego 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza druku m drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Bismark-Waldersee.

Wrzawa dziennikarska w Niemczech weszła na nowe pole i toczy się o nowy przedmiot, który księciu kanclerzowi zawadza. Jak wiadomo, — stronnictwo narodowo-liberalne milczało jak grób, kiedy w parlamencie niemieckim podczas rozprawy nad budżetem wydatków kanclerstwa krytykowano potępiająco postępowenie kanclerza w sprawie Geffckena, szczególnie co do bezprawnego ogłoszenia zabranych u niego listów prywatnych. Urzędowy obrońca kanclerza, nowy minister sprawiedliwości **Schelling**, naciągał wykrętnie swoje wywody, a wreszcie nie znalazł nic na obronę własną, kiedy pan Windthorst zadał kłamstwo jego twierdzeniom. Taka porażka dotknęła boleśnie kanclerza, a boleść ta wyraziła się wyłajaniem i pogróżką stronnictwu narodowo-liberalnemu za jego milczenie. To wyłajanie było — jak wiadomo, — umieszczone w inspirowanych *Hamburger Nachrichten*, a powtórzone dosłownie w *N. Al. Ztg.* Na końcu tego artykułu była wzmianka ostrzegająca, iż w razie śmierci księcia Bismarka i pominięcia hrabiego Herberta Bismarka, może kanclerstwo dostać się w ręce hr. **Waldersee**, obecnie szefa sztabu generalnego, o którym niejednokrotnie donoszono, iż stojąc w styczności z głośnym reakcyonistą i konserwatystą, z nadwornym pastorem **Stoeckerem**, wywiera silny wpływ na młodego cesarza.

U tego hr. Waldersee odbyło się poufne posiedzenie ściślejszego grona reakcyjnych konserwatystów jeszcze za życia cesarza Fryderyka, a na tem posiedzeniu był obecnym ówczesny cesarzewicz, a teraźniejszy cesarz. Skutek wpływów tego otoczenia wyraził się kilka razy w różnych przemówieniach cesarza i świadczy o skłonnościach jego w kierunku reakcyjno-klerykalnym.

Otóż artykuł w *Hamb. Nach.*, wymierzony przeciw stronnictwu narodowo-liberalnemu jest właściwie skierowany przeciw hr. Waldersee, jako domniemanemu następcy kanclerza, który, zająwszy kiedyś stanowisko kanclerza, nietylkoby zmienił politykę, ale zniweczyłby zamysły i nadzieje kanclerza, co do oddania kierunku w ręce swego syna, przeszkodziłby ustaleniu się „dynastyi Bismarków“. W walce tej rozgrywa się przeto nietylko kwestya polityczna, ale i kwestya czysto osobista, pod pozorem dobra publicznego.

Po stronie hr. Waldersee, którego ów artykuł postawił jako straszydło dla stronnictwa narodowo-liberalnego, jako nowy cel pocisków, stanął dziennik pastora Stoeckera *Reichsbote* i posługując się ustępem z artykułu w *Hamb. Nach.*, pisze ironicznie, że ks. Bismark chyba nie zataił przed cesarzem głównego celu, w jakim ogłoszono skargę przeciw Geffckenowi, mianowicie, aby „okazać światu, jak zgubnem jest, jeżeli monarcha pewne osoby obdarza zbyt wielkiem zaufaniem“, atoli dziennik ten ma tę nadzieję, że spełzną na niczem wszelkie zabiegi i usiłowania zmierzające do tego, aby wpływ hr. Waldersee'go zniweczyć.

Z tego pokazuje się, że tu wybuchło dość widocznym płomieniem zarzewie, które długo tlało w ukryciu, zarzewie współzawodnictwa między dzierżącym władzę faktyczną, znanym i uznawanym kierownikiem losów młodego cesarstwa, kanclerzem ks. Bismarkiem, a szefem sztabu generalnego, znanym ze zdolności, następcą Moltke'go, hrabią Waldersee.

Walka ta, toczy się właściwie już od dawniejszego czasu, bo już dawniej mówiono, że następca Moltkego w kierownictwie sztabem generalnym, hr. Waldersee, ma pójść na prowincyę, jako komendant korpusu.

Co się w tej walce stanie, to trudno przewidzieć; ale to wiadomo, że ta walka jest dawniejszą i że już od dawniejszego czasu robi się zabiegi, aby się pozbyć tego niewygodnego współzawodnika, który mając urząd szefa generalnego sztabu, przywiązany jest do Berlina i obowiązany jest swojem urzędowaniem do częstego osobistego widywania się z cesarzem. Gdyby się udało pozbyć jego obecności w Berlinie, a przynajmniej zapobiedz ciągłej styczności z cesarzem, wówczas zyskałoby się wiele, bo usunęłoby się niebezpiecznego współzawodnika. I o to też chodzi ks. Bismarkowi od dawna, chociaż dopiero teraz w artykule inspirowanym w *Hamb. Nach.* zwrócił szczególniejszą na niego uwagę i uczynił z niego postrach dla stronnictwa narodowo-liberalnego.

Köln. Ztg widocznie nie ufa temu, by artykuł w *Hamb. Nachr.* mógł wywołać pożądany skutek i dla tego zwraca szczególniejszą uwagę na nowe pismo głośnego autora teoryi „*ausrotten*“ Hartmanna, który świeżo wystąpił z nowem dziełem pod napisem: „Dwa dziesięciolecia polityki niemieckiej i obecne powszechne położenie“.

Autor tej broszury, znany wyznawca i wielbiciel ks. Bismarka, apostoł i krzewiciel jego zasad politycznych, starający się nadać filozoficzną podstawę politycznym teoryom swego mistrza, Edward Hartmann, autor dzieła: *Philosophie des Unbewussten*, zwraca w nowej politycznej broszurze uwagę swoich czytelników na stosunki wewnętrzne i wmawia, że stronnictwo staro-konserwatywne zajmuje wpływowe stanowisko w połączonych stronnictwach kartelowych i że skutkiem tego zanosi się na wielką reakcyę w spółce ze stronnictwem klerykalno katolickiem, przez co stronnictwo wolnomyślne zyskało podstawę do straszenia ludności reakcyą. Z tego wyprowadza wniosek, iż zadaniem kierowników życia politycznego jest — rozbić wspólność obozu konserwatywnego i młodo-konserwatywnych stale połączyć ze stronnictwem narodowo-liberalnem — czyli innemi słowami utworzyć silną falangę popieraczy polityki ks. Bismarka przeciw wszelkim przeciwnościom i w ten sposób dopomódz mu do odniesienia dalszego zwycięstwa nad dalszemi szeregami współzawodników.

Dotąd udało się mu zgnieść wszystkie osoby, które w jakikolwiek sposób były zbliżone do nieboszczyka cesarza Fryderyka i miały aspiracye liberalne; — teraz chodzi znowu o to, aby usunąć wszystkie te osoby, które mogą wywierać jakikolwiek wpływ na teraźniejszego cesarza; jemu chodzi o to, aby wszędzie i zawsze jego wyłącznie zapatrywanie było we wszystkich sprawach decydującem, aby „dynastya Bismarków“ stanęła obok dynastyi Hohenzollernów.

Młody cesarz ufa Bismarkowi, ale nie ma powodu nie ufać hr. Walderseemu, dla tego walka z tym współzawodnikiem może być tem trudniejszą, że hr. Waldersee nie należał do rzędu osób, które dotąd padły ofiarą na cześć Bismarka. Z tego powodu zapasy rozpoczęte mogą być nie tylko ciekawe, ale wywrzeć wielki wpływ na tok polityki niemieckiej.

Początek zrobiony — czekajmy końca.

Pruska komisya kolonizacyjna.

Sprawozdanie osławionej komisyi kolonizacyjnej za r. 1888 zawiera wiele nadzwyczaj ciekawych i pouczających szczegółów. Okazuje się z niego, że kolonizacya niemiecka natrafia na niemałe trudności, z których najważniejszą podnosi sama komisya, skarżąc się, że chłop niemiecki rozumie jeszcze dostatecznie wielkiej doniosłości i wielkich korzyści kolonizacyi! Liczba zgłaszających się kolonistów w r. 1888 znacznie się zmniejszyła — a z majątków, w r. 1888 nabytych, z wyjątkiem jednego tylko, wszystkie zresztą wzięła komisya we własny zarząd. Ale nie uprzedzajmy rzeczy. Oto w streszczeniu *Dzienn. Pozn.* owo sprawozdanie:

Komisya kolonizacyjna zakupiła w r. 1888 na cele kolonizacyjne 11 dóbr rycerskich, 1 majątek szlachecki i 7 innych dóbr, czyli razem 19 dóbr większych, a oprócz tego 9 samodzielnych gospodarstw włościańskich. Areał wszystkich tych zakupionych majątków wynosi razem 9524 hektarów, cena zaś kupna 5,620.505 marek. Areał gospodarstw włościańskich wynosi 602 hektarow, za cenę zakupna 429.200 marek. Z doliczeniem do tego areału zakupionego w dwóch poprzednich latach, zakupiła komisya kolonizacyjna dotychczas w ogóle: areału wielko gospodarskiego (dóbr) 36,098 hektarów za cenę 21,013.156 m., areału mało-gospodarskiego (gburstw) 1288 hektarów za cenę 870.125 m. W ogóle wynosi to: 37.386 hektarów za cenę zakupna 21,883.281 marek, czyli przeciętnie 585 marek za jeden hektar.

Zakupione w r. 1888 dobra nabyła komisya kolonizacyjna **bez wyjątku od właścicieli polskich**. W roku 1888 **nastało co do nabywania dóbr tempo więcej powolne**, ponieważ z jednej strony **liczba ofert zmniejszyła się**, a z drugiej **parcelacya podążyć nie mogła za zakupnami**.

Z jedynym jedynym tylko wyjątkiem **wzięła komisya kolonizacyjna w roku 1888 wszystkie zakupione dobra w własny zarząd**; w tym celu został z dniem 1 październik a r. z. utworzony osobny wydział administracyjny. Centralne biuro kasowe dla zakupionych dóbr stanowi główna kasa rejencyjna w Poznaniu. W ogóle dąży komisya kolonizacyjna, o ile to być może, do jak największej koncentracyi swej działalności, co też szczególnie co do sprzedaży zboża i okowity pomyślnym zostało uwieńczone skutkiem i to za użyciem pomocy kilku większych domów komisowych. Tem samem została gospodarka pieniężna w dobrach w głównej części zniesioną, a administratorowie już nie potrzebują na własną rękę prowadzić kupieckiej części swych interesów. Prawie przy wszystkich dotychczas na cele kolonizacyjne przeznaczonych dobrach okazało się, że ich kultura i siła produkcyjna były bardzo małemi. To też komisya kolonizacyjna baczyła przy zagospodarowaniu dóbr na dobrą uprawę roli, na wybudowanie potrzebnych dróg, a szczególnie na zachowanie przy zasiewach stosunku odpowiadającego późniejszemu podziałowi dóbr na gospodarstwa mniejsze. Przy rewizyi planów gospodarczych zwrócono uwagę na uprawę roli pod drzewa owocowe motyką, ponieważ uprawa taka dawniej na tychże dobrach nie miała miejsca lub przy niedostatecznej kulturze tylko szczupły sprzęt przynosiła.

Z zaliczeniem prac w latach poprzednich rozparcelowano aż do dnia 1 stycznia 1889 r. na kolonie w ogóle 10.062 hektarów i to w sposób następujący:

Jako resztę dóbr, a względnie jako większe gospodarstwa włościańskie utworzono, posługując się na ten cel pozostałemi budynkami

24 osad,		
64	„	z obsz. 25 hekt. i więcej,
193	„	„ 13 „ do 25 ha.
203	„	„ 4 „ „ 13 „
39	„	„ aż do 4 ha.

Przy rozsprzedaży okazało się, że szczególnie wielkim popytem cieszyły się miejsca z obszarem 7 do 10 ha. ziemi średniej.

Z utworzonych osad oddano w ogóle 337 z arealem 6452 hektarów. Z sprowadzonych osadników jest 303 wyznania ewangielickiego, a 34 wyznania katolickiego. Rozsprzedano 259 osad, wydzierżawiono na czas 78 osad.

Zauważyć trzeba i to, że **wśród wielkiej liczby kolonistów uwidoczniła się chęć urządzenia się nad stan majątkowy i nad własne stosunki**. „Objawia się to — tak czytamy w sprawozdaniu — nie tylko w niedorzecznej chęci budowania, ale także w wewnętrznem urządzeniu i wyposażeniu kolonii. Niestety (!) podniecają skłonności te niesumienni (!) agenci, którzy kolonistom oddają na odpłatę maszyny dla nich zbyteczne i inne przedmioty zbytkowe“. To też sprawozdanie komisyi podnosi, że na kolonistów nadają się najlepiej osoby, które, osiedlając się, chcą równocześnie o jeden stopień lub nawet kilka stopni tak pod względem gospodarczym, jak materyalnym się podnieść; osobom z małemi zasobami majątkowemi i materyalnie podupadłym komisya nie zapowiada na koloniach pomyślnej przyszłości.

W ogóle zapisuje sprawozdanie, że **lista kandydatów na kolonistów w 1888 roku znacznie się zmniejszyła**. Zgłosiło się w ogóle 952 kandydatów, lecz do list można było po zbadaniu bliższych stosunków zapisać tylko 593 i to 561 ewangelików, 28 katolików, 3 menonitów i 1 żyda. Refiektowało na resztę dóbr 54, na mniejsze gospodarstwa 436, na stanowiska rzemieślników, młynarzy i t. d. 103 kandydatów. Majątek reprezentowany przez tych 593 kandydatów wynosił w ogóle 2,652.616 m.

„W ogóle powiedzeć można — tak czytamy w sprawozdaniu — **koła chłopskie nie umiały dotychczas dostatecznie ocenić wielkiego znaczenia kolonizacyi dla siebie**, chociaż właśnie chłopi są najwłaściwszym żywiołem dla kolonizacyi. Ażeby na nich wpłynąć więcej niż dotychczas, postanowiła komisya kolonizacyjna w przyszłości opracować i rozpowszechnić osobną broszurę p. t.: „Ogólne informacye“. (D. n.)

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 12 lutego.*

(††) Wyborcy z okręgu mniejszych posiadłości w Prochatitz wnieśli do Rady państwa protest przeciw wyborowi prof. Voldricha z ich okręgu. Na wniosek Plenera wciągnięto protest do protokółu Izby.

Do kancelaryi Izby wpłynął: komunikat ministra handlu o wstawienie do tegorocznego budżetu kwoty 92.500 złr., pochodzącej z udziału państwa w dochodach przedsiębiorstwa kolei północnej w r. 1888; następnie projekt ustawy o postawienie budynków dla urzędów poczt i telegrafów w Liberec, Leoben i **Brodach**.

Menger i tow. interpelują ministra skarbu w kwestyi ostemplowania **dodatków** do rolniczych i beletrystycznych drobnych pism prowincyonalnych przez władze skarbowe.

Izba przechodzi do dyskusyi szczegółowej nad §. 3 ustawy o **składach publicznych**. Paragraf ten brzmi:

Prośby o udzielenie koncesyi na skład publiczny mają zawierać:

1. Poświadczenie osobistego uprawnienia i nieskazitelności przedsiębiorcy, względnie jeżeli o to prosi osoba moralna, także zastępcy.
2. Obraz miejscowości i położenia wreszcie urządzenia składu; wyszczególnienie gatunku towarów, jakie się ma trzymać na składzie, poszczególnie zaś, czy to będą towary podlegające ocleniu lub opłatom konsumcyjnym, czy wreszcie towary te podlegać będą jakiejkolwiek urzędowo-podatkowej kontroli.
3. Warunki korzystania ze składu (statut).
4. Jeżeli ma się korzystać z gruntu kolejowego, ma być przedłożony dowód, iż kolej obejdzie się bez tego kawałka gruntu i że przedsiębiorstwo kolejowe zgadza się na ustąpienie gruntu, z uwzględnieniem §§. 43 i 45.

Z pomiędzy ubiegających się o koncesyę **mają pierwszeństwo** publiczne korporacye (kraje, powiaty i gminy), następnie stowarzyszenia zarobkowe, gospodarcze i kasy zaliczkowe z uwzględnieniem działalności ich objętej statutem.

Dep. **Menger** domaga się, aby w ostatniej alinei przy wyszczególnieniu przedsiębiorców mających pierwszeństwo dodać: „**kasy oszczędności**“. Wniosek dostatecznie poparty.

Dep. **Wrabetz** żąda dodania do słów w ostatnim ustępie: „stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze“ klauzuli: „jeżeli istniały 3 lata“.

Referent dep. **Biliński** oświadcza się **przeciwko** obu poprawkom; przy głosowaniu uchwala Izba § 3 w tekscie rządowym. **Wniosek Mengera** upadł 104 głosami **przeciw 96**, poprawka Wrabetza została przyjęta.

§ 4 opiewa: Koncesyi na urządzenie składu publicznego udziela ministerstwo handlu, przy udzielaniu zaś koncesyi na wolny skład w porozumieniu z ministerstwem skarbu.

Przy udzielaniu koncesyi baczyć należy na warunki komunikacyjne, a pod tym względem zasięgnąć należy opinii odnośnych Izb handlowych i przemysłowych, następnie c. k. Towarzystw gospodarczych, względnie Rady kultury krajowej (w Czechach).

Izba uchwala § 4 z małoznaczną poprawką stylistyczną Mengera.

§ 5. Celem zapewnienia zadośćuczynienia

NIEDZIELA.

(Opowiadanie lekarza)

przez

Waleryę Marrené.

2

(Ciąg dalszy.)

Mrok zapadał powoli, wczesny mrok jesienny, gwiazdy jedna po drugiej zapalały się na zamglonem niebie, w wagonie zapanowała ciemność prawie zupełna. Mój towarzysz umilkł, tylko oczy jego świeciły gorączkowo.

Blask zapalonej latarni podziałał na niego jak iskra elektryczna. Myśli jego rozproszone powróciły znów do porządku.

— Czy pan daleko jedzie? — zapytał nagle, nie zdając sobie sprawy z niewłaściwości podobnego badania.

Nie miałem żadnej przyczyny robić tajemnicy z celu mojej podróży.

— Wysiadam w Piotrkowie.

— W Piotrkowie? może i pan na polowanie do Rojowic?

Słyszałem coś o tych polowaniach, odbywających się corocznie u bogatego kawalera, sąsiada mego pacyenta.

— Jadę do chorego — odparłem, — jestem lekarzem.

Przez chwilę wpatrywał się we mnie pilnie, badawczo, a potem wyrzekł:

— Widziałeś pan wiele śmierci, nieprawdaż?...

Skłoniłem głowę.

— Umierają najczęściej ci, którzyby umierać nie chcieli — mówił dalej.

— Umierać nie chce nikt.

— Nikt? — powtórzył z ironią — a ci samobójcy, o których codzień piszą nam dzienniki?

— Lekarz może o tem mówić. Ileż razy samobójca źle skierowawszy strzał lub wziąwszy niedostateczną ilość trucizny, błagał, żeby go ratować! Wierz mi pan: pomiędzy pociągnięciem cyngla a utratą świadomości jest jeszcze miejsce na rozpacz.

Wpatrywał się we mnie nieruchomemi oczyma przez chwilę, jakby przerażały go moje słowa.

— A gdyby tak — rzekł nagle — wagon nasz wyskoczył z szyn i stoczył się z maszyną. To byłaby piękna śmierć! Wszak prawda?...

Wybuchnął przykrym śmiechem, a potem dodał:

— Bądź pan spokojny, takie rzeczy zdarzają się tylko tym, którzy ich się lękają, a patrz pan, ot i Piotrków.

Światła stacyi ukazywać się zaczęły. Mój towarzysz przez chwilę patrzał na nie ponuro, potem pochwycił ręczną walizkę, strzelbę w futerale i zaledwie konduktor zdołał otworzyć drzwi wagonu, wyskoczył z niego, nie kiwnąwszy mi nawet głową.

A ja zapytałem sam siebie: czy przypadkiem nie miałem do czynienia z szaleńcem?

* * *

W domu, do którego byłem wezwany, zastałem chorobę ciężką. Musiałem pozostać przez cały dzień następny. Wieść o tem rozniosła się po okolicy i ktoś z blizkiego sąsiedztwa zażądał mojej porady. Jechałem więc nazajutrz lekką bryczką, drogą wijącą się wśród równin i lasów. Dzień, jak wczorajszy, był śliczny oglądałem się w koło, używając w całej pełni świeżego powietrza, swobody, przestrzeni, których mieszkaniec miast jest zwykle spragniony.

Drożyna boczna wiła się po lesie pomiędzy drzewami, szumiącemi głucho. Pod sklepieniem ich panował wielki spokój jesieni. Wesoła rzesza ptaków i owadów umilkła; z daleka tylko dolatywało granie psów gończych, od czasu do czasu ozwał się wystrzał lub wiatr przyniósł dalekie echo ludzkich głosów.

Słuchałem tego nowego dla mnie gwaru w zamyśleniu, — gdy nagle, na skręcie drogi wiodącej koło wyrębiska, ujrzałem myśliwego, siedzącego samotnie na pniu ściętego drzewa. Zdawał się on nie wiele troszczyć o zwierzynę, broń rzucił obok siebie niedaleko i tak obcym był temu, co go otaczało, iż dopiero gdy bryczka niemal najechała na niego, podniósł się nagle. Konie spłoszone skręciły w bok tak gwałtownie, iż dyszel połamał się na kawałki.

Woźnica klnąc zeskoczył, ażeby uspokoić rwące się konie i starać o naprawienie szkody, ja wysiadłem także, tylko sprawca nieszczęścia stał na miejscu z głową spuszczoną, obcy temu, co się w koło niego działo, jak gdyby rachował różnokolorowe grzyby, któremi wilgoć jesieni ustroiła ziemię.

— Ach! to pan — zawołałem, poznając towarzysza podróży.

Głos mój uczynił na nim wrażenie, którego zrozumieć nie mogłem.

Wzdrygnął się całem ciałem. Potem zrobił kilka kroków, jakby chciał oddalić się spiesznie, wreszcie stanął i zwrócił ku mnie twarz śmiertelnie bladą. Widocznie sądził, że jestem kim innym, bo w oczach jego malowały się sprzeczne uczucia: nienawiść, duma, rozpacz, niezłomne postanowienie.

— Czekaj... do wieczora jeszcze daleko! — szeptał niewyraźnie drżącemi usty. — Co do mnie należy... uczynię...

Spoglądałem na niego zdumiony, teraz już zupełnie pewny, że mam do czynienia z szaleńcem.

— Czemuż pan uciekasz? — wyrzekłem.

— Ja! — zawołał, oglądając się z błyskawicą dumy.

Spojrzał mi w oczy, poznał, odetchnął z głębi piersi i podał mi rękę, jak dawnemu znajomemu. Chociaż dzień był ciepły, ręka ta była lodowatą, mroziła przez rękawiczkę.

Los postawił mnie znowu na jego drodze, uczynił znowu, jeżeli nie powiernikiem, to świadkiem mimowolnym oznak straszliwego rozstroju, w jakim się znajdował. Budził on we mnie coraz większe zajęcie.

— Więc pan tu na polowaniu? — wyrzekłem.

Zmierzył mnie wzrokiem z nieufnością, niesprawiedliwioną wcale niewinną uwagą, czynioną jedynie, aby przerwać przykre milczenie.

— Jak pan widzi — odparł szybko — poluję... poluję... Jestem namiętny myśliwy.

Wskazywał na broń niedbale porzuconą. Nie był to wcale dowód prawdy słów. Schylił się, podniósł ją i wywijając nią, szedł obok mnie drożyną, gdy tymczasem woźnica usiłował umożliwić dalszą jazdę.

— Jesteś pan myśliwy, a schodzisz niebacznie ze stanowiska.

Zrobił ręką ruch lekceważący, jaki zauważyłem już u niego w wagonie, chociaż tym sposobem zaprzeczał słowom tylko co wyrzeczonym. Może zapomniał o nich.

Przez chwilę szliśmy w milczeniu obok siebie i tylko słychać było szum wiatru, kołyszącego wierzchołkami drzew. Las gęstniał, podnosił się, mięszały się w nim drzewa różnolite. Ponure świerki do ziemi zwieszały gałęzie, na ich czarnej zieleni odcinały się brzozy o białej, atłasowej korze z liściem żółtym, podobnym do złotych płatków. Otulały je gęste leszczyny, dębczaki, tworząc całą gamę kolorów. Na ziemi słały się mchy aksamitne, pokropione niby różnobarwnemi perłami porostem grzybów. A nad lasem rozciągał się blady błękit jesiennego nieba; skośne promienie słońca przebijały gdzieniegdzie liściaste sklepienie, wywołując bogactwo barw świetnych.

Powietrze przejęte było zapachem żywicznym, który rozchodził się ożywczo wśród leśnej wilgoci. Towarzysz mój zatrzymał się chwilę na polance, ozłoconej słońcem, migocącej rosą, wśród pajęczych tęczy babiego lata i wciągnął w pierś szeroko balsamiczne wonie.

— Ach! jaki ten świat piękny — zawołał namiętnie, — jak rozkosznie jest oddychać!

Ale ten wykrzyknik, płynący z głębi serca, nie rozjaśnił mu czoła, na którem ciężyła burzliwa chmura.

W tej chwili za sobą posłyszeliśmy turkot bryczki, a jednocześnie jakby na pobudkę, zagrzmiała raźna nuta krakowiaka, którą pocztylion na trąbce wygrywał.

Szkoda była naprawiona, bryczka zatrzymała się tuż przy polance, na której staliśmy obadwaj.

Chciałem się pożegnać z moim towarzyszem. Ale on, co tak skwapliwie podał mi rękę, teraz zdawał się zapominać o mojej obecności... Jakby mnie nie widział, stał z głową w tył przechyloną, zapatrzony w lot jakiegoś ptaka, unoszącego się w przestrzeni, a postać jego w szarem ubraniu, ozłocona słońcem, odcinała się w całym młodzieńczym wdzięku na ciemnem tle lasu.

Patrzałem na niego, dopóki bryczka toczyła się przy polance; a ileż razy potem stawał mi w oczach smukły, gibki, z ciemnemi włosami, wydobywającemi się z pod miękkiego kapelusza, otoczony rozwianą w powietrzu pajęczyną, z delikatnym profilem, napiętnowanym tajemniczą rozpaczą, z oczyma wlepionemi w błękit — —

Inne wrażenia wkrótce zatarły ten obraz. Obok tego nieokreślonego cierpienia, stanęło cierpienie rzeczywiste, któremu mogłem przynieść ulgę. Zająłem się jak lekarz chorobą i wieczorem dopiero powróciłem do mego pierwszego stanowiska, gdzie miałem noc tę jeszcze przepędzić.

Zaledwie przecież zabierałem się do spoczynku, gdy przed dworem dał się słyszeć gwałtowny turkot i głos niespokojny, pytający o doktora. Po chwili do pokoju, jaki zajmowałem, wpadł młody jakiś człowiek.

— Szczęście, żem pana zastał — zawołał. — Zdarzył się straszny wypadek. Jeden z naszych towarzyszy dostał postrzał w piersi. Pędziłem tu co koń wyskoczy. Może jeszcze jest ratunek...

(Dok. nast.)

przyjętym zobowiązaniem co do działalności składu i opłat skarbowych należy obliczyć i żądać odpowiedniej kaucyi przy udzielaniu koncesyi. Kaucya może być złożona w gotówce, papierach wartościowych i t. p.

Korporacye publiczne mogą być uwolnione od składania kaucyi.

Przy składach wolnych oznaczy administracya także kwotę odszkodowania, jaką przedsiębiorca składu opłacać będzie zobowiązany na straż skarbową.

Dep. Kronawetter występuje przeciw treści ostatniego ustępu. Koszta straży skarbowej powinno ponosić państwo. Mowca stawia poprawkę, iż wysokość kosztów utrzymania straży skarbowej przy wolnych składach powinna szczegółowo być oznaczona i przedsiębiorcy przedłożona.

Po przemówieniu referenta uchwala Izba § 5 z poprawką Kronawettera.

§ 6 określa prawną naturę działalności i przedsiębiorstw składów z uwzględnieniem art. 4 i 271 ustawy handlowej.

Dep. Piniński stawia wniosek o następującą stylizacyę tego paragrafu: „Interesa należące w zakres działalności składów publicznych, mają być uważane w myśl ustawy handlowej za interesa handlowe (*Handelsgeschäfte*), a przedsiębiorstwo składu za kupca".

Izba uchwala § 6 w brzmieniu poprawki Pinińskiego.

§ 7 zawiera postanowienia co do opłat taryfowych. Zarząd składu ustanawia sam ceny opłat, lecz winien je publicznie ogłosić.

Przyznane ulgi, refakcye, rabaty itp. są dozwolone tylko za poprzedniem ogłoszeniem.

Podwyższenie taryfy wchodzi w życie dopiero 15 dnia po ogłoszeniu.

Przeciw treści 2 ustępu występują deputowani Neuber i Kronawetter, z obroną występuje reprezentant rządu dr. Bażant. Deputowany Kaiser domaga się, aby taryfa składu zatwierdzaną była przez ministerstwo handlu.

Referent Biliński obstaje przy przedłożeniu komisyjnem. Przy głosowaniu upadają poprawki, Izba uchwala § 7 w brzmieniu rządowem.

§ 8. Statut składu publicznego badany będzie przez ministerstwo handlu względnie także skarbu i przez nie będzie zatwierdzany.

Późniejsze zmiany statutu zyskać muszą także aprobatę ministerstwa.

Izba uchwala ten paragraf bez dyskusyi.

Po krótkiej rozprawie przyjmuje Izba § 9 podający wytyczne punkta, jakie uwzględnione być mają w statucie składów.

§ 10 określający sposób, w jaki taryfy i statuta składowe podawane być mają do publicznej wiadomości, uchwala Izba bez zmiany.

Na tem przerwano obrady nad ustawą dla składów publicznych.

Przy wyborach uzupełniających do komisyj wybrani zostali z deputowanych polskich: Czecz do komisyi dla spraw anarchistycznych i do komisyi dla spraw prasowych; hr. Stadnicki do komisyi zdrowotnej, hr. Piniński do komisyi dla spraw karnych, Kozłowski do komisyi gospodarczej, Bobrzyński do komisyi reformy wyborczej.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek o godzinie 7 wieczór.

Kontrola sanitarno-chemiczna artykułów spożywczych.

(*Referat radcy m. dra Bandrowskiego, na posiedzeniu Rady miasta Krakowa z dnia 7 b. m.*)

(Ciąg dalszy).

Nie stanowi wyjątku — dotychczas Kraków. Tutaj wszystko dawnym idzie trybem. Jak dawniej tak i dzisiaj kontrola ta spoczywa w rękach miejskiego urzędu zdrowia — chociaż nikt się nie troszczy o to, czy urząd ten w dzisiejszych warunkach zadaniu temu sprostać może. Nie ulega żadnej wątpliwości, że urząd ten w pierwszej linii jest powołany do czuwania nad dobrocią dostarczanej żywności itp. artykułów codziennego użytku, — jednakże trzeba do brze o tem pamiętać, iż co innego czuwać nad kontrolą sanitarno-chemiczną, a co innego dokonywać jej. — Spełnienia pierwszego zadania można niezawodnie wymagać od miejskiego urzędu zdrowia, zaś przeprowadzenia kontroli tylko wtedy, skoro się dało urzędowi zdrowia środki do tego potrzebne.

W dzisiejszych warunkach miejski urząd zdrowia środków tych nie posiada, jak to łatwo się przekonać, skoro rozważy się, na czem kontrola sanitarno-chemiczna polega i jakich wymaga warunków do urzeczywistnienia. Otóż kontrola sanitarno-chemiczna zasadza się na ciągłem dokonywaniu badań chemicznych, do czego znowu potrzeba odpowiednich funduszów, pracowni chemicznej, nadto wykonawcy *ad hoc* ukwalifikowanego. Czyż zbiegają się te warunki w miejskim urzędzie zdrowia?

Wiemy wszyscy, jak rozległe i różnorodne obowiązki ciężą na lekarzach miejskich, i niepodobna ani na chwilę przypuścić, iżby pozostawało im czasu na rozległe i mozolne przeprowadzenie rozbiorów chemicznych. Nie mogą one wchodzić w zakres ich działania, gdyż zajęcia te wymagają specyalnej kwalifikacyi, której lekarze z natury rzeczy posiadać nie mogą. Ale przypuściwszy, że i czasu by im nie zabrakło i kwalifikacye pozwalały, zapytamy, gdzie właściwie badania te mają być przeprowadzane. — Wszakże pracowni chemicznej miasto nie posiada.

Oto faktyczny stan rzeczy. Czyż zatem nie istnieje w Krakowie kontrola sanitarno chemiczna pokarmów? Tak źle nie jest. Potrzeba jej zanadto wybitnie daje się odczuwać, aby jej nie uwzględniono; w budżecie przeto na rok przeznacza Rada miasta pewną sumę na badania chemiczne; w r. 1888 dosięgła ta suma wysokości 300 złr. w. a. I oto fundusz, z którego opędza się koszta całej kontroli sanitarno-chemicznej w mieście Krakowie. Czy suma ta wystarcza, czy sposób kontroli sanitarno chemicznej w tych rozmiarach, jakie w Krakowie mieście 70-tysięcznem przybrać powinna, oto pytania, na które z kolei wypadnie mi odpowiedzieć.

W tym celu pozwolę sobie nakreślić w krótkości istotę i zakres tejże kontroli, jak ją komisya sanitarna pojmuje. Kontroli tej muszą podlegać wszelkie artykuły żywności artykuły sklepowe, służące jako pożywki, napoje, wreszcie rozliczne artykuły do codziennego użytku przeznaczone. Wszystkie one ulegają według dzisiejszych ustaw rewizyi sanitarnej i powinny być stale poddawane badaniu chemicznemu. Taka kontrola, ale tylko taka osiągnie cel zamierzony, ochronić może ludność od fałszowanych lub podrabianych a zdrowiu szkodliwych pokarmów. Do tego należy przydać badania wód krakowskich, na dziś pierwszorzędnego pod względem hygienicznym znaczenia, kontrolę naft sprzedawanych po handlach, badania powietrza w szkołach itp.

Krótki ten przegląd wystarczy, aby wykazać, ile to badań trzeba przedsięwziąć, jeżeli pragnie się mówić o kontroli sanitarnej w istocie skutecznej.

Czyż da się tę sumę pracy opędzić kosztem 300 złr. w. a. Wszakże przeciętny koszt jednego rozbioru wynosi 10 złr., czyli, że wyznaczony jest fundusz na 30 mniej więcej wypadków. — Cóż się zatem dzieje? Oto ogranicza się kontrolę sanitarną do przypadków nadzwyczaj i wyjątkowo ważnych, oddając je celem zbadania i zaopiniowania do jednej z pracowni tutejszych instytucyi naukowych. Przeważnie powiedzmy, w olbrzymiej większości przypadków kontrola sanitarno-chemiczna nie jest wykonalną.

Wynika stąd jasno, iż kontrola sanitarno-chemiczna jest w Krakowie niedostateczną. Według zapatrywania komisyi sanitarnej ten ważny dział gospodarki miejskiej jest zaniedbany i uważa ona za swój obowiązek zająć się tą sprawą nieco bliżej. Jakoż w listopadzie zeszłego roku wydelegowaną została podkomisya złożona z r. m. dra Jordana, r. m. Bandrowskiego i fizyka miejskiego dra Buszka, której polecono zbadać, co uczynić należy, aby brak w mowie będący usunąć, aby zapewnić mieszkańcom miasta Krakowa należytą kontrolę sanitarno chemiczną. Podkomisya rzeczona przedłożyła wyniki obrad komisyi sanitarnej, w której w imieniu mam zaszczyt przedstawić je Świetnej Radzie.

Komisya postawiła sobie dwa pytania do odpowiedzi, a mianowicie: 1) jaką obrać drogę w celu zapewnienia miastu troskliwej i skutecznej kontroli sanitarno chemicznej, a 2) przedłożyć cały plan, według którego w danych warunkach zadanie to dałoby się najkorzystniej rozwiązać.

Z pierwszem pytaniem nie miała komisya wiele kłopotu, pytaniem tem bowiem — jak to już wyżej nadmieniłem — zajmowano się w rozmaitych instytucyach naukowych, czasopismach specyalnych, na zjazdach hygienicznych wreszcie w parlamentach. Wszystkie te czynniki zgodziły się, iż tylko jeden istnieje sposób, za pomocą którego można taką kontrolę skutecznie wykonać, a jest nim utrzymywanie osobnych temu celowi poświęconych instytucyi t. zw. chemicznych stacyj badawczych; mają to być publiczne pracownie chemiczne odpowiednio urządzone, w których według norm ściśle przepisanych można by wykonywać badania pokarmów itp. artykułów do codziennego użytku przeznaczonych. Komisyi sanitarnej nie pozostaje przeto nic innego, jak tylko wskazując na jednomyślne w tej mierze zapatrywania wszystkich czynników, które dotychczas tą sprawą się zajmowały, sposób ów jedyny przedstawić i zalecić do przyjęcia Świetnej Radzie miasta.

Nierównie trudniejszem było dla komisyi rozwiązanie drugiego pytania a mianowicie w jaki najkorzystniejszy sposób możnaby w danych warunkach kontrolę sanitarno chemiczną urządzić. Wszakże urządzenie i utrzymywanie pracowni chemicznej połączone jest z kosztami, co znaczy, że cała sprawa ma tę słabą stronę, o którą rozbijają się zazwyczaj najzbawienniejsze projekta. Zadaniem przeto komisyi było wykazać, w jaki najmniej kosztowny sposób projekt jej dałby się w życie wprowadzić. Wypada mi zaznaczyć, że w tej mierze powodowała się komisya względami skrupulatnej oszczędności, jednakże w możebnych granicach, t. j. tak, aby rzecz sama nie ucierpiała, aby projekt nie był dziełem połowicznem, a więc wątpliwej wartości.

Otóż komisya dochodzi w tej mierze do następujących wyników:

I. Nie ma potrzeby stwarzania i urządzania nowej pracowni chemicznej, gdyż w krakowskiem Muzeum techniczno-przemysłowem znajduje się już bardzo dobry zawiązek takiej instytucyi. Zarząd Muzeum techniczno przemysłowego nosi się bowiem oddawna z myślą stworzenia takiej pracowni na usługi przemysłu miejskiego i okolicy i w tym duchu od wielu już lat powoli a wytrwale nagromadził niejedno, co w pracowni chemicznej znajdować się musi, a przy jej założeniu stanowi jednorazowy koszt bardzo znaczny. Podkomisya przekonała się na miejscu, że w Muzeum znajdują się liczne i specyalne urządzenia i przybory laboratoryjne tak, że nie wiele potrzeba, ażeby stworzyć pracownię chemiczną wcale dobrze urządzoną. Gdy wreszcie i lokal wcale odpowiedni, stanowiący obecnie mieszkanie prywatne dyrektora dra Adryana Baranieckiego według jego odpowiedzi może być na cele pracowni odstąpiony, przeto sądzi komisya, iż należy korzystać z rozumnych usiłowań Zarządu Muzeum, wprowadzić w życie jego zamiary, jednem słowem wcielić urządzić się mającą pracownię chemiczną w skład krakowskiego Muzeum techniczno-przemysłowego. Zyskałoby wtedy i Muzeum samo, gdyż rozporządzałoby instytucyą, za pomocą której mogłoby skuteczny wywierać wpływ na rozwój i kontrolę przemysłu chemicznego. (Dok. nast.).

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 lutego.

Według zgodnych doniesień dzienników, nie tylko wniosek Liechtensteina w sprawie szkolnej, ale i zamierzony projekt rządowy w tym samym przedmiocie, nie wejdą do Izby poselskiej w obecnej sesyi. Jedno i drugie zostaje nad Izbą zawieszonem jak nieustająca groźba, mieszcząca w sobie wielkie dla obecnej większości niebezpieczeństwo. Na jak długo wystarczy hr. Taaffemu sposobów i sposobików, żeby tę sprawę odraczać — nie wiadomo. To pewna, że w obozie klerykalnym wielkie z tego powodu panuje niezadowolenie i że żywioły bardziej niecierpliwe napierają coraz usilniej zarówno na rząd jak i na przywódcę stronnictwa, ażeby raz już sprawa weszła na porządek dzienny. Zdaje się, że w tej chwili odroczenie sprawy jest tem motywowane, żeby do trudności, jakie powstały w Peszcie z powodu ustawy wojskowej i omal, że nie wywołały przesilenia gabinetowego, do wstrząśnienia chwilowego wywołanego śmiercią następcy tronu, nie dodawać na razie nowych trudności i zawikłań. Ze względu na położenie zagraniczne unikać chcą sfery rozstrzygające wszystkiego, co może na zewnątrz przedstawiać w ujemnem świetle siłę wewnętrzną i spójność monarchii.

Przemówienie Leona XIII.

W allokucyi, wygłoszonej w tajnym konsystorzu w dniu 11 lutego, papież zaznacza przedewszystkiem, iż usiłowania jego skierowane są ku temu, aby zapobiedz dolegliwościom, trapiącym społeczeństwo. W tym celu chce przywrócić dobre stosunki z mocarstwami; obecnie prowadzi rokowania z Rosyą i ma nadzieję, że rokowania te powiodą się; interesa Polaków mają być stanowczo zabezpieczone.

Nawiązując do ostatnich rozruchów rzymskich, mówił Leon XIII, że przewrotność złego systemu zwróciła się przeciwko podstawom społeczeństwa, gdyż lud nie słucha głosu religii. Utrzymanie pokoju jest koniecznem; wszyscy to czują, mianowicie wszystkie rządy europejskie, ponieważ każdy cofa się przed grozą wojny. Tymczasem znaczne zbrojenia nie wzbudzają zaufania; budzą raczej niepokój, a ciężary, jakie za sobą pociągają, są tak wielkie, iż niezbędnie nasuwają pytanie, czy wojna nie byłaby lepszą od wiecznego niepokoju. Papież żąda pokoju w imię religii i Chrystusa, taki tylko pokój trwałym być może.

Z komisyi budżetowej.

Komisya budżetowa obradowała w poniedziałek nad rubryką „Ruch kolei państwowych".

Dr. Biliński użalał się na niedogodności na galicyjskich kolejach państwowych. Mowca uderzał na zły porządek jazdy. Pociągi jadą bardzo powoli i zatrzymują się zbyt długo na stacyach tak, iż konkurencya z koleją Karola Ludwika stanowczo jest wykluczoną. Kupcy skarżą się na brak wagonów ciężarowych na kolejach państwowych, dalej, że stacye są małe i zbyt odległe od miejscowości, od których biorą nazwę. Mowca zapytuje się, o ile uwzględnia rząd kopalnie węgla w Galicyi przy zakupnie węgla.

Szef sekcyi Czedik przyrzekł, że w lecie nastąpi polepszenie w stosunkach ruchu dla ułatwienia komunikacyi ze zdrojowiskami galicyjskiemi. Powodem powolnej jazdy na galicyjskiej kolei transwersalnej jest głównie ta okoliczność, iż kolej ta jako nowa i przerzynająca tereny górzyste nie może odrazu rozwinąć się na sposób kolei, mających za sobą długą przeszłość. Nie może ona też nigdy być uważaną za kolej konkurującą z koleją Karola Ludwika a głównem jej zadaniem jest ułatwienie komunikacyi w okolicach podkarpackich. Pociąg kuryerski został już zaprowadzonym na przestrzeni zachodniej. Dochody nie są jeszcze dotychczas tak korzystne, aby można było podwyższać wydatki przez zaprowadzenie bezpośredniego łączenia pociągów. Park przewozowy będzie powiększony wagonami węgiersko-galicyjskiej kolei.

Dalej przyjęła komisya wnioski referenta co do zmiany, przeważnie co do podwyższenia liczb dochodów różnych linij kolei państwowych, a pomiędzy temi i podwyższenie dochodów kolei państwowych w Galicyi o 227.800 złr.

Br. Czedik oświadczył, że kaucye służbowe i własne efekta generalnej dyrekcyi przechowywane są obecnie w pocztowej kasie oszczędności jako kasie państwowej, gdzie znajduje się przeznaczony na to osobny lokal, opatrzony wszelkiemi możliwemi środkami zabezpieczenia. Koszta zarządu tych funduszów wynoszą, tak jak dawniej, 6000 złr. rocznie.

Minister Bacquehem oświadczył ze względu na rezolucyę dep. Schaupa co do ulg w opłatach za jazdę kolejową, że rząd będzie mógł zająć się tym przedmiotem dopiero po ukończeniu dochodzenia, które jest właśnie w toku. Minister zapewnił zresztą, iż koleje państwowe postępują przy przyznawaniu ulg ze znacznie większą skrupulatnością niż koleje prywatne. Ministerstwo handlu stara się w ogóle od lat wielu redukować o ile możności jak najwięcej wszelkie takie ulgi. Co się tyczy uwolnienia od porta, to zawiązano już w tej mierze rokowania z Węgrami, rokowania te jednak nie odniosły dotychczas pożądanego rezultatu, Węgry bowiem nie chcą zgodzić się na żądania Przedlitawii, aby ograniczyć jak najbardziej zwalnianie od porta.

Dep. Schaup zgłosił jako wotum mniejszości odrzuconą przez komisyę rezolucyę, która żąda uregulowania w drodze ustawy sprawy wystawiania wolnych kart jazdy na kolejach państwowych.

Z Pesztu.

Demonstracye uliczne w Peszcie z powodu ustawy wojskowej dotąd nie ustają. Donosiliśmy wczoraj o demonstracyi, wyprawionej w poniedziałek przez studentów przed klubem partyi liberalnej. Było to bezpośrednio po przybyciu cesarza. Wczoraj znowu powtórzyły się sceny uliczne, jakie się odbyły podczas ogólnej rozprawy nad ustawą wojskową przed śmiercią arcyksięcia Rudolfa — tylko na mniejszą skalę. Przed gmachem, w którym Izba poselska odbywa posiedzenia, zebrał się tłum ludzi; przybywających na posiedzenie ministrów i posłów ze stronnictwa rządowego witał groźnemi okrzykami „precz!" — zaś posłów opozycyjnych grzmiącem Eljen! Toż samo powtórzyło się po posiedzeniu, gdy posłowie opuszczali gmach sejmowy. Policya zapobiegła jednak gorszym wybrykom. W Sejmie tymczasem uchwalono odroczyć do czwartku szczegółową rozprawę nad ustawą wojskową. Widocznie jeszcze nie zostało dokonane ostateczne porozumienie między rządem a jego stronnictwem co do nowej stylizacyi § 14, inaczej bowiem nie byłoby powodu do odraczania sprawy, która i tak już ze szkodą dla samej rzeczy zbyt długo się wlecze.

Pester Lloyd zamieszcza dziś obszerny artykuł, w którym dowodzi ponownie, że co do § 14 nie ma właściwie zasadniczej różnicy między rządem a opozycyą, ale tylko formalna — i że Tisza, jeżeli imieniem rządu zgodzi się na nową stylizacyę tego paragrafu, bynajmniej przez to nie uchybi swemu oświadczeniu, iż żąda niezmiennego przyjęcia projektu. Dalej dowodzi organ stronnictwa rządowego, że zmianie bynajmniej nie stoi na przeszkodzie fakt, iż Izba poselska austryacka w innem brzmieniu ten paragraf uchwaliła — ponieważ dosłownie równobrzmiące uchwały obu parlamentów nie są konieczne.

Polit. Corr. zamieszcza korespondencyę z Pesztu, w której zapewnia, iż trudności wszelkie tej sprawy zostaną uchylone.

Z Niemiec.

W Niemczech, na polu życia reprezentacyjnego panuje obecnie pozorny spokój: parlament niemiecki przerwał swoje prace, a sejm pruski jeszcze nie przystąpił do szczegółowego rozbioru projektów o reformie podatku dochodowego i o reformie szkół. Komisya parlamentu, wyznaczona do rozbioru przedłożenia rządowego o zabezpieczeniu robotników na starość, ukończyła pierwsze czytanie projektu i ułożyła sześć klas robotników według wysokości zarobku przeciętnego. Do pierwszej należą robotnicy z zarobkiem rocznym do 300 marek, do drugiej z zarobkiem 301—400, do trzeciej 401—550, do czwartej 551 do 700, do piątej 701—850, do szóstej z zarobkiem ponad 850 marek. Według takiego rozkładu będzie się obliczać wpłaty robotników i przedsiębiorców. Dodatek ze skarbu państwa jest dla wszystkich klas jednakowy, rośnie jednakowo z latami zabezpieczonych od 36 do 80 marek na osobę. Najwyższa renta dla starca będzie wynosić 30 prc. dawnego przeciętnego zarobku dorocznego i 80 marek ze skarbu państwa. W najniższej klasie najmniejsza renta będzie przeto wynosić 68 marek, największa 157, — w najwyższej klasie najmniejsza renta 148, największa 349 marek.

Chociaż w parlamencie i sejmie jest cisza, mimo to odbywa się walka wewnętrzna w łonie stronnictw, szczególnie w stronnictwie staro-konserwatywnem, w którem zanosi się na rozkład. Część tego stronnictwa wyparła się wprawdzie wspólnictwa z artykułem gazety krzyżowej o podkopywaniu uczuć monarchicznych przez dotychczasowe postępowanie kanclerza, ale część z redaktorem tegoż dziennika Hammersteinem trwa w swych zapatrywaniach i idzie zgodnie z reakcyjnym kaznodzieją nadwornym Stoeckerem, za którym mają stać niektórzy dygnitarze nadworni, a między nimi szef sztabu generalnego hr. Waldersee.

Ks. kanclerz przez swój przyboczny organ *N. Al. Ztg.* walczy z tym odcieniem stronnictwa konserwatywnego, a szczególnie ze Stoeckerem. Dziennik ten ogłosił korespondencyę między tymże Stoeckerem a pastorem Wittem z czasu, kiedy Stoecker toczył proces przeciw dziennikarzowi Baeckerowi. Wówczas Stoecker żądał listownie od Wittego wyjaśnień ale ten odmówił, powołując się na to, że wyjaśnienia złoży w sądzie, jeżeli będzie wezwany stawić się jako świadek. Z powodu tej odmowy Stoecker zaskarżył Wittego przed konsystorzem prowincyi brandenburskiej i orzeczenie tej władzy wypadło niekorzystnie dla oskarżyciela, bo postępowanie Wittego uznano za prawidłowe. *N. Al. Ztg.* podając o tem wiadomość wyraża życzenie, aby naczelna rada kościelna zajęła się tak samo osądzeniem postępowania Stoeckera, ale dodaje, że się tego nie spodziewa, bo wie, że po stronie Stoeckera stoją osoby bardzo wpływowe.

Z innych spraw niemieckich należy zanotować, że przedłożenie rządowe o powiększenie artyleryi wkrótce będzie gotowe i zażąda uchwalenia kredytu dodatkowego w kwocie 11 do 12 mil. marek na początek.

Cesarz niemiecki rozporządził, aby ks. kanclerza w parlamencie w sprawach marynarki wojennej zastępował wiceadmirał, komendant marynarki, Goltz.

Komenda marynarki nakazała, aby na maj gotową była eskadra i okręt cesarski; z tego wnoszą, że cesarz w maju ma zamiar odwidzić królowę angielską.

Zmiana systemu wyborczego we Francyi.

Z niezwykłym pośpiechem, bo w ciągu jednego posiedzenia przeprowadzono w francuskiej Izbie deputowanych dyskusyę nad projektem reformy wyborczej i przywrócono dawniejszy system wyborczy t. zw. *scrutin d'arrondissement* 268 głosami 222. W myśl tej ustawy drobniejsze jednostki wyborcze kraju tj. okręgi wyborcze, wybierać będą samodzielnie po jednym, względnie dwóch deputowanych, podczas gdy dotąd wyborcy z całego departamentu głosowali na cały komplet kandydatów, wybranych w danym departamencie, według systemu, zwanego *scrutin de liste*.

Nowa ustawa wyborcza jest ustawą okolicznościową, która ma być wymierzoną przeciwko bulanżyzmowi i w ogóle knowaniom plebiscytarnym. Przyjęcie ze względów taktycznych tej ustawy, która przy swobodnem i niezależnem działaniu opinii politycznej nie miałaby we Francyi najmniejszej szansy powodzenia, ma wielkie znaczenie symptomatyczne, dowodzi bowiem nieprawidłowego funkcyonowania maszyny parlamentarnej, zaostrzenia walki stronnictw politycznych, a wreszcie jest wymownym wyrazem słabości obozu republikańskiego, który dla zwalczenia bulanżyzmu czuje się zmuszonym użyć środka wyjątkowego, przed kilku laty przez większość republikańską odrzuconego.

Zaznaczył to w swej mowie sam prezydent ministrów Floquet, uroczyście oznajmiając, iż on i jego stronnicy polityczni są zwolennikami systemu wyborów z listy, głosować jednak będą za przywróceniem wyborów okręgami dla skutecznego przeciwdziałania sprzysiężeniu stronnictw, którego cele są dwuznaczne i zdradliwe.

Gdyby jeszcze ten wyjątkowy środek mógł być istotnie tak silną bronią przeciwko knowaniom plebiscytarnym; ale w gruncie rzeczy jest to złudzenie. Dosyć przypomnieć sobie, że podczas ostatnich wyborów w Paryżu Boulanger otrzymał bezwzględną większość głosów we wszystkich okręgach stolicy. Cóż więc pomoże nowy system wyborczy, jeśli podczas wyborów powszechnych Paryż znowu pozwoli sobie tej demonstracyi, i w dwudziestu okręgach paryskich wyjdzie z urn nazwisko Boulangera? czy zmiana systemu wyborczego jest w stanie zmienić usposobienie kraju, uleczyć wyborców z apatyi i niezadowolenia?

Odpowiedź na te pytania da najbliższa przyszłość.

Z Bułgaryi.

Jak wiadomo — ks. Ferdynand z matką przesiedlili się na jakiś czas do Filipopola Według *Pol. Corr.* powitanie na dworcu kolejowym było wspaniałe. Przywitanie się z pułkownikiem Nikołajewem było serdeczne. — Szczególną uwagę zwróciła ta okoliczność, że na powitanie księcia przybyło liczne duchowieństwo bułgarskie z biskupem Parteniuszem; był także biskup grecki Joakim i katolicki arcybiskup Monini. — Przed dworcem i na ulicach były tłumy ludności i obsypywały księcia kwiatami.

To gremialne przybycie duchowieństwa bułgarskiego z biskupem w celu powitania księcia ma demonstracyjne znaczenie, świadczy bowiem, że między rządem a duchowieństwem nie ma zatargu mimo rozwiązania synodu, że opozycya, jaka się objawiła w synodzie przeciw rządowi, a nawet przeciw prawowitości rządów ks. Ferdynanda, pochodzi tylko od dwu czy trzech biskupów z poduszczenia rosyjskiego, podczas gdy inni biskupi stoją po stronie rządu. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to zapowiedzi dzienników rosyjskich o bliskim końcu rządów ks. Ferdynanda okażą się płonnemi — jak dotąd było kilkakrotnie.

Z środkowej Azyi.

Według półurzędowych *Petersb. Wiedom.* rząd rosyjski otrzymał wiadomość od komendanta krajów zakaspijskich, że emir Afganistanu Abdurrahman Khan na czele 20.000 do 30 000 ludzi posunął się nad samą granicę posiadłości rosyjskich. Skutkiem tej wiadomości rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych wysłało notę do gabinetu angielskiego z oświadczeniem, że wzajemne interesa Rosyi i Anglii wymagają tego, aby w Afganistanie panował zupełny spokój, — w przeciwnym razie będzie rząd rosyjski zmuszonym chwycić się energicznych środków przeciw emirowi za zakłócenie spokoju.

Według wiadomości z Czarczui w Bokharze Abdurrahman przybywszy w okolice, które były widownią rokoszu pod dowództwem Izaka Khana, rozpoczął straszne sądy na zwolenników tegoż Izaka i wydał kilka rozporządzeń, które mają świadczyć o niechęci jego względem Rosyi. Ruch handlowy został przerwany i ustał, załogi nadgraniczne zostały wzmocnione i rozeszła się wieść, że Abdurrahman ma zamiar wkroczyć do Bokhary.

Z tego powodu generał Komarow z szefem sztabu pospieszył do Czarczui, aby na wszelki wypadek zarządzić obronę.

Kronika.

Kraków, 13 lutego

Komisya teatralna odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta dra Szlachtowskiego. Z powodu upływającego już terminu nadsyłania planów, komisya zastanawia się zawczasu nad rozmaitemi ewentualnościami, jakie się mogą okazać, a przedewszystkiem także nad wyborem sali, w którejby nadesłane projekty mogły być wygodnie i bezpiecznie rozłożone, a następnie i na widok publiczny wystawione. Po dłuższej dyskusyi co do wyboru sali zgodzono się jednomyślnie na pomieszczenie projektów w sali obrad Rady miasta, jako dostatecznie obszernej, mającej odpowiednie, bo dwustronne oświetlenie, łatwo dostępnej i do nadzoru dogodnej. Projekty rozwieszone zostaną na stalugach, każdy projekt z osobna, dla łatwiejszego przeglądu. Posiedzenia Rady miasta zaś odbywać się będą tymczasem w sali posiedzeń magistratu.

Przed wydaniem wyroku jury, sala wystawy projektów nie będzie dla publiczności dostępną, lecz dopiero po ogłoszeniu wyroku otwartą zostanie. — Jako termin zwołania jury naznaczono dzień 14 marca, a to w myśl warunków konkursu, które nakazują w 14 dniach po ostatecznym terminie do nadsyłania planów wyznaczonym, zwołanie tegoż sądu. Dla ułatwienia zadania jurorów, polecono budownictwu miejskiemu wykonanie potrzebnych szematycznych li tylko statystycznych zestawień, z nadesłanych projektów, a mianowicie co do ilości zamieszczonych ubikacyj, czy odpowiada ona warunkom konkursu; dalej zestawienie sum kosztorysowych z poszczególnych działów budowy; tudzież obliczenie powierzchni i kubatury całego bydunku. Prace te mają być wykonane pod nadzorem komisyi, złożonej z pp. nadinżyniera namiestnictwa Sarego, dyrektora budownictwa Niedziałkowskiego i architekty Kaczmarskiego, a sporządzone zostaną w językach polskim i niemieckim, aby dla wszystkich członków jury były przystępne. Na wypadek, gdyby projekta wczas na pocztę nadane, miały się jednak spóźnić, uchwalono: komisya później nadesłane projekta odbierze protokolarnie, z zanotowaniem daty stempla pocztowego, poczem zbierze się pełna komisya do ostatecznej decyzyi.

Dla dwóch nowych ulic ma uchwalić Rada miejska na jutrzejszem posiedzeniu linie regulacyjne. Pierwsza ulica zaczynać się ma w ulicy Kopernika obok gmachu kliniki i będzie poprowadzoną prawie równolegle do toru kolejowego, a połączy się następnie z ulicą Wielopole przez realność p. Librowskiej. Ulica ta jako przecinająca parcele głęboko, bo tuż pod wałem kolejowym położone, i dająca zupełnie symetryczne parcele budowlane, oraz ułatwiająca komunikacyę — przynieść może miastu pewne korzyści, które jednak i tak znacznemi ofiarami okupione być muszą, gdyż nasyp parę metrów wysoki dosyć będzie kosztować.

Sprawa otwarcia drugiej ulicy, poczynającej się obok realności cechu rzeźników, a łączącej się z ulicą Wielopole, tuż przy moście na Grzegórzkach — jest w związku ze sprawą budowy kasyna wojskowego. — Magistrat uchwalił przedstawić sekcyi ekonomicznej wniosek, aby pod budowę kasyna odstąpić grunt przytykający bezpośrednio do realności cechu rzeźników, a następnie dopiero wytknąć linię regulacyjną dla nowo otworzyć się mającej ulicy, która połączy się z ulicą Wielopole tuż przy moście kolejowym na Grzegórzkach. Przez zabudowanie bowiem tego narożnika powstanie syme-

tryczna, do gmachu pocztowego na drugim rogu wystawionego, budowa, przyczyniająca się niemało do upiększenia tej części miasta. Gdyby zaś projektowana ulica poprowadzoną została tuż obok realności cechu rzeźników, pozostałby wstrętny dla oka mur tejże kamienicy, jako główny narożnik; kasyno wojskowe w swym budynku musiałoby pozostawić również całą ścianę od ulicy Kopernika, jako do obcej parceli przytykającą, także bez okien, a budowa taka zamiast miasto upiększyć, tylko by je oszpeciła.

W jutrzejszym numerze naszego pisma zamieścimy obszerne sprawozdanie z katastrofy w Meyerling, według szczegółów przez naszego korespondenta na miejscu zebranych.

Z uniwersytetu. PP. Herman Kraus rodem z Rzeszowa, Albert Süsskind rodem z Krakowa i Tadeusz Teodorowicz rodem z Podwerbc w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich, a p. Izrael Fischlowitz, rodem z Krakowa, stopień doktora praw.

„Błogosławienie kosynierów“, epizod z wojny o niepodległość, obraz olejny wielkich rozmiarów Piotra Stachiewicza, nadszedł dzisiaj na Wystawę sztuk pięknych i od pierwszej chwili obudził wielkie u zwiedzających zaciekawienie.

Zabawy. Bal Stowarzyszenia rękodzielników krakowskich „Zgoda“ odbędzie się w przyszłą sobotę 16 bm. Zabawa tańcująca dla członków Towarzystwa strzeleckiego odbędzie się dnia 23 bm. — Biletów wstępu na bal „Zgody“ nabyć można tylko za zwrotem zaproszenia w sklepach: pp Stefana Czaplickiego (rytownik, ulica Grodzka nr. 2), A. Gołębiowskiego (skład nafty, ulica Mikołajska nr. 6) i Wład. Limanowskiego (Sukiennice nr. 10) oraz w dzień balu przy kasie (wchód od ulicy św. Jana) od godz. 6 wieczorem. Bilety na zabawę Towarzystwa Strzeleckiego nabyć można również za zwrotem zaproszenia w handlu p. Józefa Rudnickiego w hotelu Drezdeńskim.

Ostatni portret cesarzewicza wyszedł, jak wiadomo, z pod pędzla znanego naszego artysty Ajdukiewicza. Portretowany przedstawionym jest na koniu w uniformie generalskim. Cesarz udzielił artyście w niedzielę posłuchania i po długiem wpatrywaniu się w obraz wyraził artyście najżywsze uznanie. Arcyksiężna Stefania potwierdziła tę opinię, zamawiając kopię portretu zgasłego męża. Obraz wystawionym jest w dawnem *atelier* Makarta, najmowanem obecnie przez Ajdukiewicza.

Zmarli. W Paryżu zmarł znany w szerokich kołach warszawskich znakomity fortepianista Gustaw Lewita. Zmarły urodził się w r. 1853 w Płocku, kształcił się w szkołach warszawskich, studya artystyczne odbywał w Paryżu i Wiedniu. Wróciwszy z zagranicy do Warszawy, zajął tutaj stanowisko profesora konserwatoryum. W roku 1884 przeniósł się znów do Paryża, skąd odbył dwie podróże artystyczne do Ameryki.

Na Podolu zmarła w majętności swojej Julia z Czyżów hrabina Ostrorogowa, osoba otaczana powszechnym szacunkiem i dobrodziejka ludu wiejskiego.

W Bordeaux zmarł w 77 roku życia zamieszkały tam od lat kilkudziesięciu doktor medycyny z uniwersytetu paryskiego, podoficer wojsk polskich z 1831 r., ozdobiony krzyżem *virtuti militari* Jan Nepomucen Dutkowski. Na emigracyi zjednał on sobie szczery i powszechny szacunek.

W zakładzie św Kazimierza w Paryżu zmarł w 75 roku życia wychodźca z 1848 roku, b. profesor szkoły polskiej na Batiniolach Stanisław Czyszkowski.

W majątku swoim Sztandarówka pod Lwowem zmarł w 50 roku życia Zbigniew Chądzyński, jeden z najczynniejszych komisarzy rządu narodowego w 1863 r. Za głowę ś. p. Chądzyńskiego rząd rosyjski nałożył był podczas powstania 2000 rubli Zmarły istotnie należał do najgorliwszych patryotów. Po upadku powstania na wychodźtwie przebywał we Francyi, pracując przez lat kilkanaście w zarządzie drogi żelaznej orleańskiej. Po powrocie do kraju osiadł najpierw w Poznańskiem, później przeniósł się do Galicyi. Uczynnością dla licznych przyjaciół, oraz wytrwałością w przekonaniach i przymiotami charakteru zjednał sobie ogólną cześć i poważanie

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować we czwartek 14 b. m. na ulicy Warszawskiej, na Pędzichowie i na Szlaku — od godz. 9½ rano do 1 w południe.

Z pod Melsztyna. Jak trudno wykołatać cokolwiek u rządu dla naszego kraju, niech posłuży jako dowód fakt następujący: Już od r. 1874, a zatem od lat piętnastu stara się 22 gmin nad Dunajcem o utworzenie sądu powiatowego w Zakliczynie. Najważniejszą przyczyną tego jest, że gminy te są od swego teraźniejszego sądu w Wojniczu rzeką Dunajcem oddzielone W razie wylewów i śnieżyc, które bardzo często się zdarzają, czternastotysięczna ludność odciętą jest zupełnie od sądu. Nie ma bowiem na drodze do Wojnicza mostu, a przewożąc się promem, nietylko ponosi się liczne straty materyalne, ale nawet można być narażonym na niebezpieczeństwo utraty życia. Pomimo, że Sejm trzechkrotnemi swemi uchwałami, tj. w latach 1877, 1882 i 1887 uznał konieczność utworzenia sądu powiatowego w Zakliczynie, a gdy minist. sprawiedliwości zażądało w listopadzie 1888 ponownej opinii Sejmu, sejmowa komisya prawnicza uchwaliła na posiedzeniu z dn. 21 stycznia br. przedłożyć pełnej Izbie po raz czwarty tę konieczność, co jednak z powodu innej ważniejszej sprawy nie przyszło pod obrady; pomimo, że prezydent sądu wyższego w Krakowie osobiście zwiedzał okolicę tutejszą, a przekonawszy się naocznie, uznał także konieczność utworzenia sądu powiatowego w Zakliczynie; pomimo, że właścicielka dóbr melsztyńskich hr. Teofila z Krasickich Komorowska złożyła ofertę, że wystawi odpowiedni budynek na sąd i odda go rządowi na lat dziesięć bezpłatnie, powodując się wyłącznie życzliwością dla tutejszej ludności, — sprawa ta nie zostaje załatwioną. — Rząd nie chce uwzględnić słusznych żądań, a gminy rujnują się, bo wydały przez te lat kilkanaście przeszło dwa tysiące złr. to na podania, to na wysyłanie w różne strony deputacyi dla popierania tej sprawy. Przykre to bardzo, bo gdy w innych prowincyach państwa tworzą sądy na 3000 ludności, u nas życzenia i potrzeby kilkunastotysięcznej ludności nie zostają uwzględnionemi. *K.*

Sprawiedliwość pruska. Czytamy w *Kuryerze Poznańskim*: 1600 marek miał otrzymać jako zapomogę z funduszów uchwalonych przez sejm dla dotkniętych powodzią obywatel tutejszy p. Antoni Kromolicki, którego kamienica na W. Garbarach nr. 54 mocno ucierpiała wskutek powodzi. Jakież było zdziwienie pana K. gdy zgłosiwszy się po wymienioną wyżej sumę do magistratu, otrzymał wiadomość, że zapomogi. wyznaczonej przez urzędowych taksatorów, nie otrzyma, gdyż jest członkiem polskiego komitetu wyborczego miasta Poznania! I to się nazywa być poddanym państwa, które się wszędzie i zawsze odwołuje na zasady parytetyczności! My Polacy płacimy porówno z Niemcami na fundusze uchwalone przez sejm dla dotkniętych powodzią, ale wsparcia z tych funduszy odmawiają Polakowi, którego zaufanie współobywateli powołało na członka komitetu wyborczego. P. Kromolicki nie powinien się zadowolić otrzymaną odpowiedzią, lecz przejść wszystkie możliwe instancye, a posłowie nasi nie omieszkają zapewne przy najbliższej sposobności poruszyć tej jedynej w swoim rodzaju sprawy w Izbie.

Ze Stowarzyszeń.

═ Z Towarzystwa prawniczego. Na sobotniem posiedzeniu, któremu pod nieobecność prezydenta Jasińskiego przewodniczył prof. Zoll, zawiadomił na wstępie sekretarz Towarzystwa rektor Kasparek licznie zgromadzonych członków o zaproszeniu lwowskiego komitetu Zjazdu prawników i ekonomistów, wystosowanem do tutejszego Towarzystwa, zachęcając do licznego w nim udziału Po przeprowadzonej dyskusyi, w której brali udział pp. M. Fierich, Milewski i J Leo, uchwalono upraszać komitet o stosowne przedłużenie terminu do zgłoszeń referatów.

Następnie referował prof. Rosenblatt o projekcie noweli karnej przeciw rozdrabnianiu posiadłości włościańskich sposobem zarobkowania lub nałogu. Referent przedstawił na wstępie historyę tego nowego przestępstwa, zwanego w Niemczech „*Gutszertrümmerung*“, a w szczególności przebieg i rezultat podjętej przez różne tamteisze Stowarzyszenia walki przeciw lichwie włościańskiej. Sprawą tą zajęło się przed 2 laty niem Stowarzyszenie dla polityki socyalnej i wydało o niej zbiór referatów i opinij pod tyt. „*Der Wucher auf dem Lande*“, następnie zaś była ona głównym przedmiotem obrad Zjazdu zeszłorocznego na podstawie referatu prof. Miaskowskiego z Wrocławia.

Równocześnie zajęło się tą sprawą Stowarzyszenie przeciw lichwie w Völklingen nad Saarą i wniosło w r. 1887 petycyę do parlamentu niemieckiego z żądaniem ustawowego ograniczenia handlu gruntami włościańskiemi. Parlament odstąpił petycyę kanclerzowi z wezwaniem zbadania sprawy i przedłożenia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi.

Teorya prawa karnego posiada w niniejszym przedmiocie dopiero jedną rozprawę naukową. Jest nią praca prof. Lilienthala, zamieszczona w Lista „*Zeitschrift für Strafrechtswissenschaft*“.

Prelegent nie uznaje w Galicyi, a nawet w Austryi potrzeby wydania ustawy karnej przeciw osobom parcelującym grunta włościańskie, jestto bowiem objaw w naszym kraju bardzo rzadki. Natomiast przyczyniają się do ruiny ekonomicznej stanu włościańskiego dwie inne okoliczności t. j. zmowy kupujących przy licytacyach przymusowych, wskutek czego nabywcy kupnją za bezcen licytowane realności. — tudzież niewłaściwe postępowanie powiatowych Kas oszczędności i Towarzystw zaliczkowych, prowadzących równocześnie bez żadnej potrzeby egzekucyę o tę samą pretensyę przeciw dwom lub trzem włościanom, t. j. przeciw dłużnikowi i ręczycielom, podpisanym na wekslu lub skrypcie dłużnym.

Zdaniem referenta wystarczają dzisiaj zupełnie przepisy ustawy o lichwie, któreby można chyba uzupełnić nową ustawą administracyjną przeciw parcelacyi gruntów włościańskich na wzór prawa wirtemberskiego z 1853 r. W każdym razie niefortunną jest stylizacya projektu, a błędem jego zasadniczym jest odmówienie sędziemu karnemu prawa unieważniania interesów inkryminowanych.

W dłuższej dyskusyi nad tym referatem przemawiali pp. M. Fierich. Szymkiewicz, A. Leo, F. Wilkosz, Lipowski, J. Leo, Wędrychowski, Milewski, Dargun i Kasparek. Ponieważ referat ma być drukowany w *Przeglądzie sądowym i administracyjnym*, wyrażono życzenie, ażeby obszerne i dokładne sprawozdanie z dyskusyi również w tem czasopiśmie zamieścić.

Z powodu spóźnionej pory odłożono referat p. Juliusza Leo na przyszłe posiedzenie, które odbyć się ma równocześnie z walnem zgromadzeniem w dniu 20 b. m.

═ Walne zgromadzenie nadzwyczajne członków Stowarzyszenia młodzieży starozakonnej handlowej w Krakowie odbędzie się we czwartek 14 b. m. o godz. 8 wieczorem w przybocznej sali templowej. Na porządku dziennym wybory wydziału.

Mianowania. Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała oficyała rachunkowego Rudolfa Kocha rewidentem, asystenta rachunkowego Adolfa Komuszewskiego oficyałem i asystenta urzędu loteryjnego Jana Klausala asystentem rachunkowym przy kierujących władzach skarbowych.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Kontach Maryana Józefa Dąbrowskiego rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasową nauczycielkę Juliannę Spirydowiczównę w Maryampolu stałą młodszą nauczycielką szkoły etatowej trzyklasowej tamże

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 14 lutego: Po raz czwarty „Minowski“, komedya w 4 aktach Aleksandra Mańkowskiego.

W sobotę 16 lutego: Na dochód Julii Sułkowskiej po raz pierwszy „Wielka Marglownia“ (*La grande Marnière*), komedya w 5 aktach Jerzego Ohneta.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie ze zbiorów r. 1888. Ministerstwo rolnictwa ogłosiło sumaryczne sprawozdanie ze zbiorów przeszłorocznych we wszystkich krajach z wyjątkiem południowego Tyrolu i wschodniej Galicyi. Według tego sprawozdania zebrano w tysiącach hektolitrów pszenicy 13 583 (w tem w Gal. zach. 1.489), w porównaniu z rokiem poprzednim o 151 więcej (w Gal. zach. o 48 prc. więcej); — żyta 23 855 (w tem w Gal. zach. 1 726), w porównaniu z r. poprzednim ogółem mniej o 2.219 (w Gal. zach. mniej o 2 prc.); — jęczmienia 17.122 (w tem w Gal. zach. 1.727), w porównaniu z r. poprzednim więcej o 469 (w Gal zach. o 29 prc. więcej); — owsa 31 000 (w tem w Gal. zach 3.935), w porównaniu z r. poprzednim więcej o 1.219 (w Gal. zach. 13 prc. więcej)

Wyrób piwa w Galicyi. W miesiącu październiku r 1888 ogółem było w ruchu 159 browarow galicyjskich, w których wywarzono 61.401 hektolitrów piwa Najwięcej browarów, bo 22, było w ruchu w powiecie brodzkim i wywarzono 6.725 hekt. piwa, następnie w powiecie rzeszowskim 21 (5 493 hekt.), w tarnopolskim 18 (7.071 hekt.), w przemyskim 16 (5.396 hekt), w stanisławowskim 12 (3.848 hekt.) w krakowskim 11 (5.343 hekt.), w sanockim 11 (2.230), w nowosądeckim 10 (2.248 hekt.), w tarnowskim 9 (8.162 hekt.), w lwowskim 9 (2 773 hekt.), w samborskim 7 (2.382 hekt.), w mieście Lwowie 5 (6.040 hekt.), w powiecie skarbowym kołomyjskim 4 (1.356 hekt.), w mieście Krakowie 4 (2.334 hektolitrów piwa wywarzono).

Wyrób wódki w Galicyi. W miesiącu październiku r. 1888 w 55 gorzelniach wywarzono ogółem 832.836 $^{4}/_{100}$ opodatkowanych stopni alkoholu. Największa ilość gorzelni było w ruchu w powiecie rzeszowskim, w których wywarzono 133 994$^{2}/_{10}$ opodatkowanych stopni alkoholu, następnie w brodzkim 10 (196.600), tarnowskim 8 (64.955), samborskim 6 (81.600), przemyskim 4 (128.041), kołomyjskim 3 (64.400), lwowskim 3 (30 900), sanockim 3 (22.620), stanisławowskim 3 (106.876$^{2}/_{10}$) i krakowskim 2 (2.850). W powiatach skarbowych nowosądeckim i tarnopolskim nie była w ruchu ani jedna gorzelnia.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*). Kraków, dnia 12 lutego.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·35	7·75
Żyto	6·15	6·40
Jęczmień	6·15	6·75
Owies	—·—	6·25
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	10·—	13·—
Ziemniaki (hektolitr)	2·50	2·60
Siano	—·—	3·10
Słoma	—·—	2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.	—·—	3·20
Jaja (za kopę)	1·20	1·40
Masło (za garniec)	3·50	4·—
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt.	—·—	78·—
Okowita „ 80 „ „	—·—	76·—

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 12 lutego. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 7837 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 5118 sztuk, z Węgier 2719 sztuk.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 46 do 47½ ct., wyjątkowo po 48 ct., za towar średni po 40 do 46 ct., za lekki po 38 do 42 ct., za prosiaki po 25 do 35 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 13 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742,8 mm	746,0 mm	746,8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—9°,0	—9°,0	—7°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	WNW 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	88%	88%	73%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	7

Uwagi: Barometr dość wysoko przy słabych i mroźnych północno-zachodnich wiatrach, Stan nieba będzie naprzemian pogodny przy niższej temperaturze.

Telegramy „Nowej Reformy“

Wiedeń, 13 lutego. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este pozostanie jeszcze dalej w Pradze.

Wiedeń, 13 lutego. Z Jeddo donoszą, że mikado japoński proklamował konstytucyę, poręczającą prawo powszechnego głosowania, wolność wyznania, wolność słowa i wolność zgromadzeń publicznych.

Budapeszt, 13 lutego. W klubie stronnictwa liberalnego Tisza złożył wczoraj oświadczenie następujące: Chociaż jestem przekonany, że pierwotny tekst paragrafu 14 zawiera wszelkie rękojmie konstytucyjne, mimo to nie będę się opierał temu, aby w tym paragrafie przez dokładniejszą stylizacyę wyrazić toż samo, mianowicie, iż ustanowiona liczba rekrutów ma obowiązywać przez 10 lat.

Jeszcze przed tem oświadczeniem zapewnił się Tisza, że § 25 będzie przyjęty bez żadnej zmiany i że sejm poprzestanie na uchwaleniu dotyczącej rezolucyi.

Kierownik demonstracyi przeciw prezesowi gabinetu dr. Zoltan Takacz, wczoraj uwięziony, został wypuszczony na wolność.

Budapeszt, 13 lutego. W stronnictwie rządowem panuje podobno niezadowolenie z powodu, iż min. Tisza wyraził się wczoraj, że musi pierwej zapewnić się, czy stronnictwo zadowolni się uchwaleniem rezolucyi co do § 25; pod tym jedynie warunkiem złoży oświadczenie co do zmiany § 14.

Doniesienia względem tej sprawy są po części sprzeczne, ponieważ członkowie klubu, którzy mieli udział w tej konferencyi, zobowiązali się dochować tajemnicy.

Petersburg, 13 lutego. *Journal de St. Petersb.* donosi, iż rząd francuski prowadzi rokowania z Rosyą, aby otworzyć dla Francuzów i handlu francuskiego Transkaukazyę i Turkiestan.

Jurysdykcya generalnego konsula francuskiego w Tyflisie ma być rozszerzoną na kraje kaukaskie, zakaspijskie i Turkiestan. W Merwie, Bucharze i Samarkandzie zaprowadzone być mają wicekonsulaty.

Petersburg, 13 lutego. Car przyjmował Cankowa na osobnej audyencyi.

Berlin, 13 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, przy dyskusyi nad sprawą Geffckena zrobił Munkel ministrowi sprawiedliwości Schellingowi zarzut, że mówi nieprawdę i udowodnił mu to. Nowy minister się w wysokim stopniu skompromitował.

Paryż, 13 lutego. Floquet wniósł wczoraj w senacie zmianę ustawy wyborczej i postawił wniosek nagłości, który został przyjęty. Senat przekazał projektowaną ustawę, obecnie przez Izbę już uchwaloną, odnośnej komisyi.

Komisya ma już dzisiaj wystąpić ze sprawozdaniem na pełnem posiedzeniu senatu. Przyjęcie ustawy przez senat jest zapewnione.

Rzym, 13 lutego. Z całej dosłownej osnowy allokucyi papieskiej pokazuje się, że papież położył w niej szczególny nacisk na układy z Rosyą, że spodziewa się pomyślnego skutku tych układów, że równą jak gdzieindziej troskliwością otacza Polaków i jednakowo troszczy się o stosunki polskich dyecezyj. Kandydaci na opróżnione stolice biskupie są już wyznaczeni; papież pragnął już teraz odbyć prekonizacyę tych kandydatów na biskupów, atoli załatwienie tej sprawy wymaga jeszcze czasu.

Wiedeń, 13 lutego. (Spraw. giełdowe godz. 1 min. 50.). Węgierska renta złota 101·10, papierowa 94·—, akcye kolei Karola Ludwika 206·—, ruble 127·50.

Pszenica 7·78, żyto 6·16.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 13 lutego 1889.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	15
Zjednoczony dług w srebrze	83	65
Austryacka renta złota	111	10
5% austryacka renta (marcowa)	98	80
Akcye banku austro-węgierskiego	884	—
Akcye kredytowe	310	80
Londyn	121	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	59
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	27½

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla Szan. naszych Prenumeratorów zamiejscowych **Cennik nasion, traw i roślin pastewnych** ze słynnej produkcyi **w Kleczy Górnej** (Wadowice) **Wgo Przecława ze Sławna Sławińskiego.**

Kraków, dnia 13/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	127 25	128 10
Marki niemieckie za 100 mar.	59 —	59 40
20-to frankówka złota	9 52	9 60
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101 50	103 50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	94 50	95 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 70	105 30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 —	97
5% Obligi komunalne I Emis.	100 20	101 10
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97 —
4% „ „ „ „ II Em.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „	97 75	98 60
5% „ „ „ „	100 50	101 30
5% „ „ „ z prem. 10%	103 10	104 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 25	101 —
5% „ Król. Pol. za rubli 100	93 70	94 70
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	84 —	86 —

Lwów, dnia 11/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	288 50	292 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 50	101 50
4½% „ „ „ „ „ „ 100	97 50	98 50
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	92 25	93 25
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	96 25	97 25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 10	101 10
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 30	105 40
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	94 60	95 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101

Warszawa, dnia 12/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	95 80
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	86 50
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	96 50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— —	94 50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	— —	98 25
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	93 —

Wiedeń, dnia 12/2.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	83 35	83 55
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 85	84 05
4% „ „ złota „ „ „ 100	111 40	111 60
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	98 95	99 15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	134 50	136 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	140 25	140 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	147	47 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	18[illegible] 75	181 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	180 55	80 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 35	101 55
5% „ papierowa „ „ „ 100	94 15	94 30
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115 —	115 75
Pożyczka prem węg. po 100 złr. „ „ 100	135 50	1.6 —
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	134 50	135 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 50	126 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 —	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 75	105 —
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 75	105

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	122 —	122 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	107 —
3% Serbska pos. pr. po 100 fran. „ „ 1	23 30	33 50
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23 25	23 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 —	103 75
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100 25	100 50
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	104 50	105
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94 15	96 80
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	97 30	97 90
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 80	100 75
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 90	102 40
4% „ „ „ „ „ 100	99 60	100 —
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 50	106 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 —	101 20
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	99 90	100 30
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 4[illegible]	101 —
5% Koszycko-Bognm. „ 200 „ „ 100	102 20	102 80
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82 40	83 —
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 —	89 40
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	— —	— —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 60	99 90
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 25	146 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 [illegible]0	100 20
5% Nordosty . . . 300 „ „ 100	99 40	100 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika za 5 złr. w. a.	8 —	8 30
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	184 25	184 50
Klary „ 40 „ m. k.	61 50	62 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	126 —	127 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	23 25	24 25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	6[illegible] 25	63 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	19 —	19 25
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	12 95	13 25
Rudolfa „ 10 „ w. a.	22 —	22 70
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34 —	34 50
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	160 —	162 —
4% „ „ 50 „ w. a.	77 —	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	127 —	127 50
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	107 50	108 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	311 30	11 70
16·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	314 25	314 75
22·50	Laenderbank „ 200 „	227 50	228 —
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	884 —	885 —
12·—	Unionbank „ 100 „	221 —	221 50
24·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	290 —	290 50

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	196 25	196 75
121	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2510 —	2513 —
8·—	Karola Ludwika „ 210 „	207 —	207 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	224 —	224 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	154 50	156 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	198 75	199 25
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	194 —	194 50
17 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	251 50	251 80
2 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	100 20	101 40
26·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	417 —	419 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 68	5 70
20-to Frankówki „ „	9 58	9 59
20-to Markówki „ „	11 82	11 84
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 86	9 88
Funty sterling „ „	12 04	12 09
Banknoty włoskie „ „	47 76	47 85
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 25	128 50

Temi dniami opuściła prasę

nakładem 364 1 2

księgarni J. K. Żupańskiego

w Poznaniu

Nauka

o wychowaniu i o życiu ludzkiem.

Broszurowana 80 fen. = 48 ct., kartonowana 1 marka = 60 centów.

Opuściło prasę illustrowane dziełko

pod tytułem

Arcyksiążę Rudolf

i jego tragiczny koniec.

Na podstawie autentycznych źródeł i szczegółowych informacyj skreślone przez *Dra Tad. Morenné.*

Illustracye z miejsca wypadku wykonane przez specyalnego artystę.

Cena dziełka 30 cent., z przesyłką 35 ct.

Do nabycia 378 1 2

we wszystkich księgarniach.

---

260 mtr. rur hermetycznych

z Düsseldorf, do zamykania wody przy wierceniu za naftą, średnica 97×90 milimetrów, raz tylko przez dwa tygodnie używane, **są zaraz do nabycia** u podpisanego po **2 złr. 11 ct. za metr** w wagonie w Olszanicy.

377 1 5 *M. Geppert,* inżynier.

Olszanica obok Ustrzyk.

Licytacya.

Na wybudowanie szkoły w Bolechowicach ogłasza się na dzień 23 lutego licytacyę.

Plan, kosztorys i warunki przejrzeć można na miejscu. 376 1 3

Gospodarz doświadczony, bezdzietny, z żoną, która przez dłuższy czas zarządzała gospodarstwem domowem i może takowego nadal się podjąć, poszukuje, wskutek śmierci swego długoletniego chlebodawcy, **obowiązku zaraz lub od 1 kwietnia b. r.**

Łaskawe zapytania uprasza nadsyłać pod adr. **Adam Zieliński, Wieliczka, ulica Lednica dolna, 42.** 374 1 2

Mieszkanie

składające się z 4 pokoi, nyży, kuchni i przedpokoju, z balkonem, przy **ulicy Karmelickiej, L. 53,** naprzeciwko Józefitów, **jest od 1 kwietnia do wynajęcia.**

Wiadomość u Józefitów. 372 1 4

Akademik

pragnie udzielać korepetycyj.

Adres proszę nadsyłać do Ad. „N. Reformy" dla **F. S.** 352 1 2

Gleichenbergska

Sól źródlana

flaszka 60 centów, 2071 4 5

Dra Ernesta Fürst, kr. serbskiego aptekarza nadw. w miejscu kuracyjnem **Gleichenberg.** Skład w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego.

L. 218.

Konkurs.

Wydział Tarnobrzeskiej Rady powiatowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **powiatowego lustratora majątków gminnych,** którego obowiązkiem będzie nadto mundowanie i prowadzenie manipulacyi biurowej w kancelaryi Wydziału powiatowego, oraz nadzór zarządów drogowych w należytem wykonywaniu ciężących na nich obowiązków ustawowych.

Płaca roczna 600 złr. łącznie z ryczałtem na objazdy.

Posada w roku pierwszym prowizoryczna, po upływie tego roku, w razie nienaganej służby, zostanie stabilizowaną. Od kandydatów, którzy własnoręcznie napisane i należycie udokumentowane podania wnieść mają **najdalej do końca lutego 1889 r.** do podpisanego Wydziału, wymaga się znajomości ustaw administracyjnych, kasowości, języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, oraz wieku życia nieprzekraczającego 40 lat.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, 4 lutego 1889 r.

Prezes

344 2 3 *T. Horoch.*

Rzeźby, stoliki roboty zaczęte,

Monogramy krzyżykowe i atłasowe, perfumerie, mydła, gąbki

poleca handel dawniej 194 3 0

F. Bruno Hahna

(W. E. Angelus)

w Krakowie, ulica Grodzka.

Kościuszko pod Racławicami

Reprodukcya z obrazu Mistrza Jana Matejki,

nakładem Koła artystyczno-literackiego w Krakowie, wielkość 46×72 centm.,

gotową będzie w marcu b. r. i takową rozsyłać będziemy.

Zarazem polecamy do tegoż obrazu nasze

piękne z drzewa naturalnego, gładką robotą, brązowo bajcowane

Ramy ze szkłem czeskiem białem i oprawą po 1 złr.

i upraszamy Wielm. PP. Prenumeratorów o wczesne zgłaszanie się co do przesyłki i o podanie zarazem, czy takowe mają być w ramach przysłane lub bez tychże. Polecamy także

rozmaite inne ramy w cenach wyższych i w doborowych gatunkach.

Opakowanie po cenie kosztu.

Kutrzeba & Murczyński

Magazyn dzieł sztuki w Krakowie.

JAPOŃSKO-CHIŃSKA WYSTAWA

Hotel Saski, Nr. pokoju 16 i 17.

Dziś we środę i przez 2 następne dnie w godzinach od 10 rano do 4 z południa z wystawy chwilowo tu się znajdującej, składającej się **z wzorowej kolekcyi starych i nowych**

brązów, waz porcelanowych, półmisków, naczyń,

itp., dla oszczędzenia niesłychanych trudów i kosztów przesyłki zwrotnej itp., **wysprzedane zostaną po nadzwyczajnie zniżonych cenach powyższe zbiory.**

W kolekcyi tej znajduje się wiele pięknych, wielkich i cennych przedmiotów fantazyjnych, również kilka bogato złotem i jedwabiem haftowanych parawanów, zdarza się więc dla tutejszej Publiczności sposobność, która prawdopodobnie nigdy się już nie powtórzy, wspaniałe wyroby sztuki za bezcen nabyć. 365 2 3

Hotel Saski, pokoju Nr. 16 i 17

od godziny 10 rano do 4 popołudniu.

Wilhelm Fenz

w Krakowie, Rynek główny, L. 9,

potrzebuje przeważnie do ekspedycyi 338 3 3

SUBJEKTA

obznajomionego ze sprzedażą towarów galanteryjnych, norymberskich i zabawek. **Znający się na tapetach** (obiciach pokojowych) **mają pierwszeństwo.**

PIWO

Marcowe i Porterowe

z browaru

Hrabiego Branickiego w Suchej

jest na składzie w handlu „pod Obrazem" 200 12 13

J. Wentzla w Krakowie.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^{1}/_{2}$ tuzina złr. 1.20 do 1.50.

Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.

$^{1}/_{2}$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.

$^{1}/_{2}$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.

$^{1}/_{2}$ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.

1 **sztuka** (37 łokci albo $23^{1}/_{2}$ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.

1 **sztuka** (37 łokci albo $23^{1}/_{2}$ m.) $^{4}/_{4}$ i $^{5}/_{4}$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.

1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^{5}/_{4}$ holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^{9}/_{8}$ i $^{5}/_{4}$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.

1 **sztuka** $^{8}/_{4}$ **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.

Serwety różnej wielkości od $^{8}/_{4}$ do $^{16}/_{4}$ i $^{16}/_{4}$, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.

Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.

Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna,** z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.

Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.

Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.

Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.

Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.

Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.

Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.

Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule mezkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.

Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony mezkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.

Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 42 12

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Proszę żądać wyraźnie **Prof. Dra**

Kemmericha

Ekstrakt mięsny

(Towarzystwo akcyjne Santa Elena, Południowa Ameryka),

aby się przekonać, że tenże **w smaku i wydatności wszystkie inne przewyższa.**

Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i delikatesów. 17 24 30

FABRYKA CUKRÓW DESEROWYCH Antoniego Nowińskiego w Krakowie, przy ulicy Brackiej, L. 5,

poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności $^{1}/_{2}$ kilo najlepszych **cukrów deserowych i czekoladek** wraz z pudełkiem po **1 złr.**

275 4 0

AUG. TSCHINKEL SYNOWIE

c. k. dostawcy nadworni,

Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,

polecają

TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ.

Pudełko $^{1}/_{5}$ kilo.

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.



Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**

Najlepsze czekolady,

uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.

Cacao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.

Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty, pomarańczki, kompoty i t. p. 2163 30 50

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych itp.

W. Krzysztofowicz w Krakowie

poleca najtaniej

Chodniki ceratowe (imitacya Linoleum)

każdej szerokości, metr długości od 90 ct. do 1 złr. 50 ct.

Ceratę w każdym kolorze, jakości i szerokości, do obić mebli, powozów itp.

Podstawki ceratowe okrągłe, owalne, każdej wielkości.

Podstawki z podziałem szachowym.

Zasłanki i chodniki z Linoleum

w najpiękniejszych deseniach, prawdz. angielskie, po cenach fabrycznych.

Rogóżki kokosowe każdej jakości.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia pocztą odwrotną.

Cenniki, próbki na żądanie franco i gratis. 329 3 12

Poszukuję od 1 maja 1889

do mojej kancelaryi rutynowanego

kandydata notaryalnego

z praktyką co najmniej czteroletnią. Nieżonaci mają pierwszeństwo.

Bronisław Sądecki,

336 2 3 **notaryusz w Żywcu.**

Odznaczone dyplomem na wielkiej międzynarodowej wystawie w Brukseli 1888

dla

Mężczyzn

wynalazek sensacyjny!

C. k. uprz. elektro-metaliczna płyta Dra Borsodi'ego, wypróbowana i odznaczona, usuwa osłabienie, wzmacniając uśpione nerwy i odmładzając takowe. Przyrząd bardzo zmyślny, a samo niespostrzeżone noszenie płyty tej na ciele, wystarcza do osiągnięcia skutku. 107 6 0

Cena: I klasy 55 złr., II klasy 40 złr., III klasy 30 złr.

Atelier für k. k. pr. elektro-metalische Platten (Patent Dr. Borsodi)

Wien, I., Weihburggasse, 9.

Szczegółowe broszury za nadsyłką 50 ct.

Fortepian czarny

o 7 oktawach, **za 180 złr. do sprzedania,** przy ulicy Długiej, Nr. 46, I piętro, u stroiciela fortep. Z. Raaba. 357 3 3

W bardzo dobrym gatunku

po taniej cenie

do każdego użytku przydatną

oliwę rosyjską

do maszyn

przy odbiorze oryginalnej beczki 100 kilo **24 złr.** franco beczka

poleca 182 5 0

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika, L. 13.

Skład fabryczny produktów dla gospodarstw wiejskich i domowych.

Olejek słuchu

wyciąg c. k. sekundaryusza **Dra Schipek'a,** który z powodu swej nadzwyczajnej siły leczniczej od bardzo wielu powag lekarskich w kraju i zagranicą zjednał sobie najchlubniejsze uznanie, gdyż każdą, tylko nie wrodzoną, **głuchotę** leczy zupełnie. Usuwa natychmiast **szum w uszach, darcie i strzykanie,** w ogóle wszelkie choroby uszu.

Prawdziwy i jedyny za 1 złr. 50 cent. wraz z przepisem używania do nabycia **w aptece Leona Rosnera w Krakowie.** 18 4 9

Wdowa poszukuje miejsca u pojedynczych osób.

Wiadomość: **ulica Długa, L. 9,** u p. Julii Woźniakowskiej. 318 2 2

Szematyzm adresowy

całych Węgier i krajów pobocznych

!! Ofiarujemy tanio i szybko !!

w płótno pięknie oprawną

„Nową Książkę Adresową Rolniczą Węgier"

zamiast ceny sklepowej 12 złr. w. a.

tylko trzy złr.

Ta „Nowa książka adresowa rolnicza" obejmuje dokładne adresy węgierskich właścicieli dóbr, dzierżawców, hodowców i handlarzy bydła, z podaniem płaconych rocznych podatków.

Polecamy dalej:

Dra Jekelfalussy'ego

„Nową Książkę Adresową Węgier z krajami sąsiedniemi"

gruby tom ($2^{1}/_{2}$ kilo)

zamiast ceny sklepowej 15 złr. w. a.

tylko pięć złr.

Książka ta wydana przez Jekelfalussy'ego obejmuje wszystkich kupców, fabrykantów i przemysłowców Węgier i krajów sąsiednich, w porządku miast i zawodów. Firmy protokółowane oznaczone są gwiazdką.

Zamiast ceny sklepowej 15 złr., tylko za 5 złr. do nabycia.

Zamówienia adresować:

An die Administration der „Bank- und Handels-Zeitung", Budapest, Elisabeth-Ring, Nr. 27. 283 4 4

Na Karnawał.

MAGAZYN MÓD

ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ

w Krakowie

Sukiennice, L. 19,

poleca wielki wybór

kwiatów paryskich

do ubierania sukien balowych, pióra strusie, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

Suknie balowe wykonuje w jak najkrótszym czasie z gustem i elegancyą po cenach umiarkowanych.

Kapelusze damskie i gorsety w wielkim wyborze. 7 13 18

Modele paryskie.

Najtańsza

sprzedaż, zamiana i wynajem

FORTEPIANÓW

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, L. 33, II piętro, 313 2 13

poleca Szan. P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu **na raty.** — Tamże fortepian fabr. Szwajghofera, używany, za 200 złr. do sprzedania.

Zakład otwarty od 9 - 12 i 3—5.

Słynne i znane ze swej skuteczności

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera

pakiet 20 ct., pocztą za opakowanie i stempel o 10 ct. więcej, są do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 16 20 0

MAGAZYN

towarów bławatnych i konfekcyi damskiej

Ignacego Sobolewskiego w Krakowie

poszukuje 349 2 2

uzdolnionej przykrawaczki.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. — PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilie organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek **Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

50 7 0

DAMY życzące sobie odbyć słabość bez rozgłosu, znajdą jak najtroskliwszą opiekę za umiarkowanem wynagrodzeniem u pani **Maryi Medek,** Hebamme' **Wien,** I., Grünangergasse, Nro 10, II Stock. 45 21 0

EKSTRAKT SŁODOWY

wyrobu

J. Trąbczyńskiego

w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 46 7 0

Cena 60 centów.

Dostać można we wszystkich aptekach.

Droguerya

z wyrobioną klientelą, w jednem z większych miast Galicyi, **jest do sprzedania.**

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy" za nadesłaniem marki na 10 centów na odpowiedź. 301 5 6

Sklep

z przyległą salą, oraz kuchnią i piwnicą, przy ul. Floryańskiej, 23, **zaraz do wynajęcia.** 35/ 2 3

Wiadomość w kantorze wymiany Stanisława Feintucha, Rynek, 6.

Woda naturalna

ZE ZDROJU GIZELI

(Z Woryczowa)

najodpowiedniejszy orzeźwiający napój tak sam, jak z winem lub sokami owocowemi. Używany również jako woda lecznicza w cierpieniach

żołądka, krtani, płuc i pęcherza.

Cena $^{1}/_{2}$ litr. butelki 13 cent.

„ $^{1}/_{1}$ „ „ 15 cent.

Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach. 74 12 0

Skład główny i oześciowy w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.